



# GŁOS TOMASZOWSKI



**PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK IV

ŚRODA 8 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 336 (1281)

**Ponad 800 milionów zł  
na  
Wspólny Dom**

wpłacono do dnia 30 listopada r. b. WARSZAWA (PAP). Sprawozdanie ze zbórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wykazuje poważny wzrost wpłat w ciągu ostatnich dziesięciu dni ubiegłego miesiąca. 20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł., do 30 tego samego miesiąca suma ta wzrosła do 805.682.723 zł.

Nadal przodują w zbiorce województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło 123.292.058 zł., czyli 58,4 proc. zadeklarowanej sumy, woj. wrocławskie — 89.959.128 zł., Warszawa — 81.854.767 zł., woj. bydgoskie — 47.617.971 zł., poznańskie — 57.056.018 zł., szczecińskie — 52.585.880 zł., krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łodzi, woj. łódzkiego, gdańskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahają się między 40—30 proc. zadeklarowanych sum.

# Wrogowie ONZ

**Anglosasi udaremniają prace Generalnego Zgromadzenia wnosząc na forum debat sprawy sprzeczne z Kartą Narodów Wiceminister Wyszyński bilansuje wyniki obecnej sesji ONZ**

PARYŻ (PAP). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — zabrał głos wiceminister Wyszyński. Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odroczeniem obecnej sesji dowodzi o przeciągnięciu się jej prac i niedosta-

tecznej organizacji. Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw, jednakże szereg z nich nie odpowiada warunkom Karty ONZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalne Zgromadzenie. W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez t. zw.

„Komitet Międzysesyjny“ (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z Kartą ONZ.

Delegat radziecki przypomniał słuszność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowego tworzenia tego „Komitetu“. Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się. „Komitet“ w n-

## Wojska radzieckie opuszczają północną Koreę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Penjan, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczyste zegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym przedstawiciele ludności koreańskiej podkreślili zna-

czenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniły się w licznych wypadkach w manifestację serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.

## Cztery armie Czang-Kai-Szeka w pułapce

Ostatnie rezerwy faszystów znalazły się w kotle pod Subsien



Gen. Lin - Cza - Chi głównodowodzący chińskich wojsk ludowych pod Kaiganem.

WASZYNGTON (PAP). Według ostatnich depesz korespondentów amerykańskich z Chin, główne walki toczą się obecnie na zachód od linii kolejowej Suzou—Pukow. Lotne oddziały ludowe uniemożliwiły połączenie się armii nacjonalistycznych, pomimo rozpaczy wylądowanych z ich strony. Z pięciu armii, stanowiących trzon sił Czang-Kai-Szeka, trzy są odcięte na południowy zachód od Suzou, jedna jest otoczona w rejonie Subsien, a tylko jedna, operująca na linii rzeki Huai, zachowała jeszcze pewną swobodę ruchów.

Korespondenci zwracają uwagę na niemal całkowite już wykorzystanie rezerw wojskowych przez dowództwo nacjonalistyczne. Jak się przypuszcza, posiłki, które doszły na front centralny z rejonu Hankou były ostatnimi, stojącymi jeszcze do dyspozycji Czang-Kai-Szeka.

Z pozostałych wojsk nacjonalistycznych część jest zupełnie odcięta na froncie północnym, rozbita tam na poszczególne grupy, broniące się w rejonach Kaiganu, Pekinu i Tientsinu. Pewna ilość wojsk znajduje się w Chinach południowych, jednakże — na skutek znacznego rozproszenia — nie stanowi ona już realnej siły.

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, koła rządowe w Nankinie potwierdziły wiadomość, iż oddziały chińskiej armii

ludowej dokonały wylomu w północnej linii obronnej Kuomintangu, zajmując dwie ważne pod względem strategicznym miejscowości Miyun i Hwaiyew, położone w odległości 40 i 30 mil na północny-wschód od Pekinu. Jak wynika z ostatnich informacji, wojska odwołane są o 25 mil od Pekinu.

Dziennik chiński „Dagun-Pao“ podaje, że oddziały armii ludowej zbliżają się od wschodu do miasta Kiangyen położonego w odległości 110 km na północ od Nankinu i czynią przygotowania do sforsowania Yang-Tse-Kiangu.

Uciekinierzy, którzy przybyli z Tientsin do Hongkongu stwierdzają, że w Tientsinie panuje nieopisana panika. Wojska nacjonalistyczne są kompletnie zdemoralizowane. Widać w mieście i na drogach całe grupy żołnierzy kuomintangowskich, opuszczonych przez generałów

i oficerów, którzy ratowali się ucieczką. Wygodzoni żołnierze napadają na sklepy i sklepy z żywnością, zaś policja nie interweniuje, gdyż jest bezsilna. Uciekinierzy twierdzą, że upadek Tientsinu jest bardzo bliski.

WASZYNGTON (PAP). Żona Czang-Kai-Szeka nie uzyskała jeszcze audiencji u prezydenta Trumana. W ciągu 5 dni pobytu w stolicy USA przeprowadziła ona tylko dwie rozmowy z Marshalllem. Koła chińskie w Waszyngtonie informują natomiast, że w związku z tą wizytą ambasador chiński w Stanach Zjednoczonych — Koo — wysunął projekt pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. Waszyngtońskie koła polityczne uważają, że przyjęcie przez Trumana tego projektu jest mniej niż prawdopodobne.

## Sprawa byłych kolonii włoskich na Komisji Głównej ONZ

PARYŻ (PAP). Komisja Główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazanie sprawy b. kolonii włoskich Specjalnej Komisji Politycznej. Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca

jeszcze zatwierdzenia Zgromadzenia Generalnego zapadła 6 głosami (ZSRR, Polska, Kanada, Chiny, Belgia i Wielka Brytania) przy 3 wstrzymujących się (Australia, USA i Iran).

Odrzucono natomiast poprawkę brytyjską, by Specjalna Komisja Polityczna traktowała sprawę b. kolonii włoskich jako „pilną“ oraz w podobnym duchu zreagowaną propozycję radziecką.

## Minister Minc wyraża uznanie i podziękowanie

pracownikom przemysłu spożywczego

Dzięki ofiarności i uświadomieniu pracowników, zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego, w tej galęzi wytwórczości roczny plan produkcji wykonano już 10 listopada, a tempo pracy rośnie nadal.

Najlepszą nagrodą dla świadomej swej roli i zadań w Ludowej Polsce — pracowników spożywczych oraz działaczy Związku Zawodowego Spożywców jest uznanie najwyższych władz państwowych, wyrażające się w telegramie gratulacyjnym Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minc, przesłanym na ręce przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego — tow. Juliana Lisowskiego.

Ob. Julian Lisowski.  
Główny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego,  
Łódź, ul. Al. Kościuszki 32 m. 8.

„W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji na rok 1948 w dniu 10 listopada b. r. przez przemysł spożywczy, wyrażam uznanie i podziękowanie Kierownikom Związku Zawodowego i wszystkim

członkom Związku, którzy pracowali wytrwale dla osiągnięcia zobowiązań przedkongresowych. Proszę przekazać moje najserdeczniejsze podziękowanie Pracownikom Pracy, którzy pierwszy stanęli do współzawodnictwa zdważając swoje wysiłki przy produkcji, zdobyli godne sobie miejsce w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia nad realizacją planu Trzyletniego, planu dobrobytu i szybkiej odbudowy kraju“.

Minister Przemysłu i Handlu  
Hilary Minc.

## Akcja uczonych francuskich w obronie wolności związkowych i demokratycznych

PARYŻ (PAP). W skład utworzonego z inicjatywy CGT Francuskiego Komitetu Obrony Wolności Związkowych i Demokratycznych weszło szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, społecznego, artystycznego i związkowego.

W Komitecie znajdują się m. inn.: polskie słowa Cachin i Cot, małżeństwo Juliet



Wiceminister Wyszyński przemawia

czym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia — lecz przeciwnie — jeszcze bardziej je skomplikował.

Generalne Zgromadzenie przekazało „Międzysesyjnemu Komitetowi“ niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei „Komitet“ zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych komisji. Komisje zaś przesyłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. W ten sposób wytworzyło się swoiste „perpetuum mobile“, ciągły ruch wokół własnej osi.

Następnie wiceminister Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazujących na to, że porządek dzienny obecnej sesji przewiduje rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą Kartą ONZ. Przykładem są: bezprawnie powstałe organa jak: „Komisja Bałkańska“ i „Tymczasowa Komisja Koreańska“, które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji równoznaczne są z mieszaniami się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane w punkcie 1 art. 2 Karty ONZ.

W konkluzji przemówienia delegat radziecki wskazał na bezcelowość odraczania sesji, stwierdzając, że Generalne Zgromadzenie i komisje będą mogły w przewidzianym terminie rozpatrzyć do końca najważniejsze zagadnienia. Dlatego też ZSRR poparł wniosek delegacji polskiej przewidujący, że te sprawy, których nie uda się rozpatrzyć do 11 grudnia b. r. winny się znaleźć na porządku dziennym czwartej sesji ONZ.

Nikt z przedstawicieli t. zw. większości anglosaskiej nie próbował odpowiedzieć na argumenty Wyszyńskiego. Szereg delegatów stało się natomiast sprowadzić całe zagadnienie na platformę czysto technicznej dyskusji. W końcowym głosowaniu anglosasi zdążyli przeforsować swoją tezę i posłusznie im delegacje głosowały za wznowieniem obrad trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w przyszłym roku w Nowym Jorku.

## Plan roczny wykonany

Szarpanie PZPW Nr 25 w Świdnicy wykonały plan roczny w dniu 25. 11. 48 r. PZPW Nr 23 w Jeleniej Górze w przedzłazni czesankowej — 30 listopada 48 r. W PZPW Nr 21 tkalniami w Zawidowie wykonała swe roczne zadanie w dniu 2. 12. 48 r., a tkalniami PZPW Nr 36 w pełniła plan roczny dnia 4. 12. 48 r.

# Lud francuski zniweczy zamiary reakcji i pozostanie zawsze wierny przymierzem ze Zw. Radzieckim

Jacques Duclos przemawia do robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Przewodniczący parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos wygłosił we Flers przemówienie, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień.

Na temat militarnej polityki rządowej Duclos oświadczył: „Po wydatkowaniu olbrzymich sum na stłumienie strajku górników, rząd przygotowuje się do zwiększenia wydatków wojskowych. Jest to konsekwencja militarnej polityki, której zewnętrznym przejawem jest udział Francji w Unii zachodniej. W przyszłości Francja ma się znaleźć w tak zwanym „pakcie atlantyckim” razem z faszystowskimi zachodnimi Niemcami i frankistowską Hiszpanią.

Ale naród francuski nigdy się nie zgodzi na machinacje obecnego rządu, który chce wtrącić kraj w wir awanturkowej polityki rodzimej i obecnej reakcji. Francja pozostanie wierna przymierzem ze Związkiem Radzieckim, stanowiącym podstawową gwarancję jej bezpieczeństwa”.

Duclos podkreślił fakt, że w chwili zwiększania wydatków wojskowych uszczupla się kredyty na odbudowę kraju. Nowe podatki spadną na barki robotników i przedstawicieli klas średnich, podczas gdy cały świat kapitalistyczny be-

dzie korzystał nadal ze specjalnych przywilejów.

W zakończeniu przemówienia Duclos wezwał lud francuski do podjęcia jednolitej akcji, mającej na celu stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu.

## Truman przyznał się do fiaska polityki amerykańskiej w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak donosi rozgłoszona Wolnej Grecji — wypowiedź Trumana w Kongresie na temat „pomocy dla Grecji i Turcji” wywołała zdziwienie w kołach ateńskich. Koła te stwierdzają, iż dziwne jest, że prezydent Truman zrzuca odpowiedzialność za fiasko operacji wojen-

nych przeciwko armii demokratycznej na rząd ateński i dowództwo, ponieważ władze ateńskie postępowały zgodnie z zaleceniami amerykańskimi, a operacje wojenne dokonywane były faktycznie pod dowództwem van Fleet i jego misji.

## Nafciarze wznegli powstanie w Wenezueli

MEKSYK (PAP). Usunięty przemocą ze swego urzędu b. prezydent Wenezueli Gallegos przybył do Havanny. Oświadczył on tam, że za zamach stanu w Wenezueli odpowiedzialne są miejscowe grupy reakcyjne i amerykańskie towarzystwa naftowe. Gallegos podkreślił, że towarzystwa te, rozwinęte nałożonym na nie niedawno 50-proc. podatkiem od dochodu, uzyskiwanego z ropy naftowej w Wenezueli, zachęciły grupę wojskowych do buntu i obalenia prawowitego rządu. Gallegos dodał, że nie podał się do dymisji

lecz został zmuszony do opuszczenia kraju przez zbuntowaną juntę. Według jego słów, w chwili dokonywania zamachu stanu w dowództwie armii znajdował się atłacki wojskowy jeden z obcych mocarstw.

Należy nadmienić, że samozwańczy nowy rząd Wenezueli jest dotychczas uznany jedynie przez Argentynę i Paragwaj, natomiast większość państw Ameryki Łacińskiej, w tym i Meksyk, odwołała swych oficjalnych przedstawicieli.

## Neofaszyzm podnosi głowę w Austrii

WIEN (PAP). Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej, poseł Kopenig, w przemówieniu wygłoszonym na ogólnej konferencji partii komunistycznej w Karyntii, zwrócił się z apelem do narodu austriackiego, żeby zachował czujność wobec rosnącego niebezpieczeństwa neofaszyzmu.

Poruszając sprawę uniewinnienia b. szefa wiedeńskiego gestapo Trenkera przez sąd ludowy, Kopenig stwierdził, że Trenker, jako szef referatu do zwalczania marksizmu, jest — rzecz jasna — popierany obecnie przez neofaszystów.

## Włóknierze akceptują projekt nowej umowy zbiorowej

Ogólnopolska konferencja delegatów Z. Z. Włóknierzy oraz przedstawicieli Rad Zakładowych

W dniu 7 grudnia r. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włóknierzy, dyrektorów oraz przedstawicieli rad zakładowych wielkich fabryk włókienniczych. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Referat zasadniczy, wygłoszony przez

przewodniczącego Zarz. Głównego Związku tow. Aleksandra Burskiego, spotkał się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Zebrani wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy KCZZ jak również dla Zarządu Głównego Zw. Włóknierzy, które, przychylając się do zyczeń robotniczych, weszły na drogę usunięcia mankamentów i niejasności, istnieją-

cych w dotychczasowej umowie zbiorowej, szczególnie w dziedzinie systemu płac.

Dotychczasowy system płac, powstający na przestrzeni kilku lat, stał się labiryntem, w którym tylko nieliczni pracownicy mogli się zorientować.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że nowe zasady umowy zbiorowej opracowane zostały przy czynnym współudziale nie tylko personelu administracyjnego i związkowego, lecz także i robotników.

Na naradzie ustalono zgodnie, że dotychczasowy system płac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy. W systemie tym zaledwie 30-50 proc. sumy wypłat stanowił zasadniczy zarobek, a na pozostałą część składały się wszelkiego rodzaju dodatki, aprowizacyjne, wyrównawcze, za ciągłość pracy itp. Dodatki te wypłacano w gotówce bądź w naturze. Otrzymywali je pracownicy tylko niektórych gałęzi przemysłu. Zbyt mały udział płacy zasadniczej w ogólnych zarobkach powodował brak zainteresowania pracowników problemami zwiększenia wydajności pracy i faworyzował nierobów.

Zgromadzeni na naradzie przedstawiciele 300 tys. włóknierzy polskich z aplauzem przyjęli projekt nowej umowy.

## Minister Minc dziękuje zakładom PZPW Nr 39 za przedterminowe wykonanie planu

Na skutek wykonania przez nasze Zakłady PZPW Nr. 39 rocznego planu produkcji, wystosowaliśmy do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. H. Mince depeszę, w której zameldowaliśmy Ministrowi, że roczny plan produkcji naszych Zakładów w ilości 1,195,470 metrów tkanin gotowych, wykonaliśmy 19 listopada godzin 9-ta. W tejże depeszy zobowiązaliśmy się do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowo 130,000 metrów tkanin.

W odpowiedzi otrzymaliśmy 29 ub. m. depeszę z podziękowaniem następującej treści: Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr. 39 w Łodzi.

„Dziękuję Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Ko-

mitetom Fabrycznym PPR i PPS oraz wszystkim pracownikom fizycznym i umysłowym PZPW Nr 39 w Łodzi za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Wykonanie planów — to szybka odbudowa przemysłu i kraju, a z tym szybki wzrost dobrobytu mas pracujących. Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić przewodnikom pracy, którzy podwyższając wzrost produkcji, cały wysiłek poświęcili dla szybkiej odbudowy kraju, krocząc jako pierwsi ku socjalizmowi. Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w ich pracy przy szybkiej budowie Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu  
Hilary Minc.

HARRY POLLIT przybywa do Polski



LONDYN (PAP). Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych. W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

### Rokowania żydowsko-arabskie

TEL-AVIV (PAP). Żydowski komunikat oficjalny donosi o nawiązaniu kontaktu między przedstawicielami armii Izraela i wojsk irackich w celu uregulowania spornych problemów.

Analogiczne rokowania toczą się w Jeruzolimie między komendantami żydowskim i arabskim tego miasta.

### Marshall poddał się operacji

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych George Marshall poddał się w dniu 7 b. m. operacji nerki w szpitalu wojskowym Walter Reed. Operacja miała przebieg pomyślny. Min. Marshall przebywał w szpitalu na obserwacji od swego powrotu z Paryża w dniu 22 listopada.

Marshall obejmie ponownie swe obowiązki w Departamencie Stanu w zależności od stanu zdrowia. Obecnie zastępuje go wiceminister spraw zagranicznych Robert Lovett.

### W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

— Batmanow nic mi nie mówił o tobie. Czy zdażyłeś mu powiedzieć?

— Wczoraj podałem mu raport.

— Ech. Niepotrzebne! — powiedział Beridze z przykrością. Był wyraźnie rozstrójony i zaczął przechadzać się po pokoju: trzy kroki naprzód, trzy kroki wtył. — Ty Aleksy jesteś człowiekiem dorosłym, masz własną głowę, ale powiem ci po przyjacielsku: niepotrzebnie zacząłeś z tej beczki. Jeszcze nie włączyłeś się w pracę. I dlatego coś tobie targa. To wszystko bzdura. Należy zwalczyć w sobie ten nastój. Staraj się patrzeć szerzej i dalej.

Kowszow siedział na niskim łóżku, z pochyloną głową. Beridze ledwie powstrzymał się, aby nie pogładzić go po jasnych włosach.

— Nie wypada przed Batmanowem, kochany. Jemu teraz jest trudno: organizacyjny chaos, rozgardiasz. Przyjechalibyśmy razem z nim, jesteśmy głównym jego oparciem. I nagle raport: „Zegnajcie!” To wygląda na uderzenie w plecy.

— Trochę za ładnie opisujesz to wszystko Jerzy Dawydowiczu. Naczelnikowi nawet nie przyjdą do głowy takie subtelno-

ści. Jestem dla niego małym człowiekiem, on bez mnie doskonale się obejdzie.

— Oczywiście, że się obejdzie. Ale czy zgodzi się na to — nie wiem. W każdym razie nie odniesie się obojętnie do twego raportu. Poza tym stawiasz mnie w przykrą sytuację — wszak ręczyłem za ciebie. Przewiduję nieprzyjemności.

Ktoś zapukał do drzwi: wszedł Żalkind w letnim płaszczu. Uważnie rozejrział się dookoła.

— Słyszałem. Ten zdażył już podać naczelnikowi budowy pisemny raport — powiedział Beridze.

— Tym gorzej dla niego. — Żalkind położył rękę na ramieniu Aleksiego — Wam samemu zrobi się potem przykro, będziecie żałować tego raportu. — Dlaczego? — z rozdrażnieniem zapytał Aleksy. — Wszak nie proszę o skierowanie do uzdrowiska. Żalkind podparł rękoma głowę.

— Niektórzy ludzie u nas właśnie w ten sposób rozumują. Że oto na kartę wojny postawione jest wszystko, że cały kraj naprężony jest do ostateczności, że ważny jest każdy człowiek i każda kula. A że tymczasem na Dalekim Wschodzie stoją bez-

czynnie ogromne uzbrojone siły wojskowe. Za należy je natychmiast rzucić na Zachód. Dywizje Dalekiego Wschodu są doskonale wyćwiczone i uzbrojone — one pomogą powstrzymać faszystów. A jeśli Japończycy wykorzystają to i oderwą od nas Daleki Wschód — nie szkodzi, obejdzimy się bez Dalekiego Wschodu. Bo nam miasta, wsie i ziemie środkowej Rosji są miłsze i droższe ponad nieprzytulne przestrzenie dalekowschodnie. Jak zapatrujecie się na takie rozumowanie?

— Jest to rozumowanie gnuśne! Ja bym nie krepował się z takimi mędrcami.

— Słusznie i patriotycznie! — przytaknął Żalkind. — Każdy kamień i każda najmniejsza rzeczka drogie są ojczyźnie. Gdybyśmy byli potomkami Jermaka i Pojarkowa, to i tak nie mielibyśmy prawa oddać ani jednego ziarenka piasku Dalekiego Wschodu. Zresztą tu każde ziarenko jest złote. A my jesteśmy radzieckimi ludźmi, daliśmy temu krajowi nowe życie.

— Pytam się tylko, co ma do tego inżynier Kowszow? — z zainteresowaniem zapytał Aleksy.

— Inżynier Kowszow patriotycznie osądził antypatyczne wypowiedzi, a w rzeczywistości gotów jest oddać Japończykom cały Daleki Wschód. Dla niego droga jest jedynie Moskwa.

Aleksy podniósł brwi.

— A może ja już oddałem Japończykom Daleki Wschód?

Żalkind postawił tę uwagę bez odpowiedzi.

— Nie trzeba w ogóle mówić o roli tyłów w czasie wojny — kontynuował. — To wszystko my wiemy: stałość i zdolność tyłów do pracy oznacza tyleż co armia. Bo co to są tyły? Są to fabryki, kołchozy, różne budowle, setki i tysiące dużych i małych przedsiębiorstw państwowych, które zostają przebudowane dla potrzeb wojennych...

— Bardzo ciekawe, — uśmiechnął się Aleksy. Prawda, jest to nieco podobne do artykułu miejscowej gazety. Czy wy przypuszczacie, że tak popularne prawdy nie są dla mnie dostępne?

— Zmartwiliście właśnie mnie i Beridze — go wasza niechęcią zrozumienia właśnie tych pospolitych prawd. Nasz rurociąg bierze udział w wojnie w takim samym stopniu, jak fabryka amunicji albo dywizja czołgowa. Budowa rurociągu ma ogromne znaczenie dla zbrojnych sił Dalekiego Wschodu. Jesteście obrażeni na ludzi, którzy proponują wycofać wojska z granic Dalekiego Wschodu. Dlaczego więc w rzeczywistości popieracie ich negując konieczność rurociągu dla celów wojny.

d. c. n.

# Dyskutujemy nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii

## To i owo W sprawie kąciku

### 1. To nie jest kara

Ogłoszenie Projektu Statutu Zjednoczonej Partii było bodźcem do ogólnokrajowej szerokiej dyskusji nad całością Projektu i poszczególnymi jego sformułowaniami. Zabierając głos w dyskusji towarzysze proponują szereg poprawek, popartych formalnymi wnioskami. Wiele z nich jest słusznych i te niewątpliwie, jak sądzę, zostaną wzięte pod uwagę przez Komisję Statutową i Kongres. Niektóre jednak wnioski — moim zdaniem — opierają się na niewłaściwej interpretacji poszczególnych punktów Projektu Statutu.

Tow. Olejniczak, zabierając głos w dyskusji nad Projektem na łamach „Głosu Robotniczego” uważa, że przewidziana przez Projekt możliwość przeniesienia członka Partii w poczet kandydatów rozwiązuje ostatecznie kwestię stopniowania kar w stosunku do tych towarzyszy, którzy swym postępowaniem zasługują na ukaranie. Dotychczas — tak mniej więcej rozumuje tow. Olejniczak — nie wiadomo było, co robić z towarzyszem, którego przekroczenie zasługiwało na karę ostrzejszą, niż nagana — nawet z upomnieniem, a nie kwalifikowało go jednak do usunięcia z Partii. Teraz już wiadomo, co należy zrobić — przenieść takiego partyjniaka w poczet kandydatów.

Według mnie, tow. Olejniczak nie ma racji. Przeniesienie w poczet kandydatów nie jest karą. Jeśli tak było, to wówczas tytuł kandydata posiadałby dwa aspekty: z jednej strony byłby zaszczytnym dla bezpartyjnego towarzysza, którego uznano godnym stańc w szeregach naszej Partii (kandydat ma prawo uczestniczyć we wszystkich zebraniach partyjnych...), z drugiej zaś „hańbiącym” dla partyjniaka, którego z powodu jakiegoś wykroczenia „cofnięto”. Wyobrażamy sobie tylko taką rozmowę:

— Jesteś członkiem Partii?

— Nie, tylko kandydatem.  
— A za co?

Tego rodzaju rozmowa jest niedopuszczalna. Bowiem nawet najuczciwszy partyjniak może zostać skreślony z listy członków a za pisany na listę kandydatów. Chodzi o to, że nowa partia, partia oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, partia — najbardziej świadomy i zorganizowany oddział klasy robotniczej — będzie wymagać od swych członków, by byli najbardziej świadomymi, najbardziej zorganizowanymi przedstawicielami swej klasy.

Jeśli więc jakiś uczciwy towarzysz — robotnik czy chłop, człowiek ze wszechmiar godny legitymacji partyjnej — został przyjęty do Partii, lecz poziomem swego uświadomienia politycznego i wyrobienia jeszcze nie dorósł do zadań jakie Partia stawia wobec członka — może zostać przeniesiony na określony okres czasu w poczet kandydatów, by mógł „podciągnąć się”.

Rzecz prosta, że takiego towarzysza nie

można pozostawić samemu sobie. Powinien on być otoczony najtroskliwszą opieką swej organizacji partyjnej. Najlepiej będzie w takim wypadku, jeśli kolo odda go pod opiekę któregoś z bardziej wyrobionych i uświadomionych towarzyszy. Opiekun taki byłby odpowiedzialnym przed swą organizacją terenową za solidne przygotowanie towarzysza do praw i obowiązków członka partii, za wzrost jego poziomu ideologicznego. Taką samą metodą winny zresztą, moim zdaniem, stosować kolo partyjne w stosunku do bezpartyjnych, przyjętych w poczet kandydatów. Bez tego przyjmowanie do Partii może stać się tylko zmechanizowaną czynnością.

Myślę, że tak pojęty tytuł kandydata przyczyni się do wzrostu autorytetu Partii wśród bezpartyjnych, gdyż ci będą wiedzieli, że wstępując w szeregi Partii, wkracza kandydat w środowisko ludzi zorganizowanych, ludzi pracujących nieustannie nad podniesieniem swego uświadomienia, kroczących świadomie do wspólnego celu.

Kłimeczak

### 2. Obowiązek pomocy kandydatom

W punkcie 4 litera „b” Projektu Statutu jest mowa o kandydowaniu rocznym. Między innymi punkt ten podkreśla: „...okres kandydowania jest koniecznym w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka Partii sprawdzania przez kolo partyjne jego oblicza politycznego i moralnego oraz za poznania kandydata z linia polityczną i Statutem Partii. Okres kandydowania trwa jeden rok”.

Dyskutując nad tym punktem Statutu na naradzie aktywów powiatu łódzkiego doszliśmy do wniosku, że należałoby ten punkt rozszerzyć, dodając, że „zobowiązuje się egzekutywę kolo do regularnej pomocy kandydatom w przyswojeniu sobie linii politycznej Partii”

oraz: „po rocznym kandydowaniu może kandydat być przyjęty do Partii po uprzednim wykazaniu minimalnej znajomości linii partyjnej”.

Prawda jest, że z punktu 4-go wynika, że tak właśnie można go zrozumieć. Ale — mówimy na podstawie doświadczenia z dotychczasowej pracy na koloach — należy jasno w Statucie podkreślić, że jeśli członkowie kolo zdecydowali się i uchwalili przyjęcie do Partii danego robotnika czy chłopaka jako kandydata, powinni się także zobowiązać pomagać mu w pracy nad sobą, w dostarczaniu odpowiednich materiałów itp.

B. B.

## Dobra organizacja i praca z ambicją w porze PZPB Nr 22 dwukrotnie kończą plan

Nikt nie da lepszej przedzy od nas — rzuca wyzwanie załoga



Ambroziak Franc. Grzelko Zofia

Biada temu, kto spróbuje przeciwstawić się towarzyszom z PZPB Nr 22. Zaczęło się od tego, że nie mogliśmy dojść do ładu na te mat, kiedy właściwie został wykonany plan. Czort swoje — i baba swoje.

Dla mnie plan — to rzeczywiste kilogramy, a oni uparli się przy kilogramo-licznicach. Ze to niby żadna sztuka prząść numer niższy, niż zaplanowany i natrzepać kilogramów, że wszakże wciąż się krzyczy, aby prząść na lżejszą stronę, że do premiowania bierze się przeciętne kilogramo-numery — i jeszcze całą masę najrozmaitszych argumentów, którym w zasadzie trudno odmówić słuszności. I wszystko o to, że nad bramą zawieszili pięknie udekorowany transparent, który głosi, że plan został wykonany dnia 4-go grudnia o godz. 17-tej, no, a 7-go grudnia o godz. 10-ej wykonują go po raz drugi.

Tam były kilogramo-numery i plan wartościowy, a teraz są kilogramy.

Właściwie niby mają rację, bo jak się prze dzie 54-ty, zamiast 40-ki, to tych kilogramów musi być mniej, i gdyby kierownictwo pomy ślało o tym, to prawdopodobnie plan zostałby poprawiony, ale towarzysze od „Kroninga” widocznie uważali, że swoje zobowiązania pierwszomajowe wykonali i są pierwszą przedziałnią średnioprzednią, która wykonała plan. A nie było to wcale takie łatwe.

Kiedy podejmowali uchwałę o wykonaniu planu na dzień 10-go grudnia, w maszynie parowej coś niepokojąco stukalo i trzeba się było liczyć z postojem. W ostatnich dniach kwietnia odmówiła posuszności i przedział nia została unieruchomiona na przeciąg sze-snaście dni.

Pomimo tego postoju załoga w dniu 7-go grudnia wykonała pełne przewidziane 809 tys. 366 kg, przekraczając plan w kilogramo-numerach i w wartości o całą trzydniową produkcję. Osiągnięcie to jest bardzo poważne i towarzysze słusznie są z niego dumni i dlatego sądzę, można się zgodzić, że wykonali plan jednak 4-go grudnia. Niech ostatecznie mają rację ci strasznie uparci, ale naprawdę rzetelnie pracujący ludzie.

Jaki jest powód, w czym tkwią przyczyny tego, że przedziałnia PZPB Nr 22 pracuje lepiej niż inne?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się tu na każdym kroku.

Przed wszystkim każdy, kto w tej lub innej formie odpowiedzialny jest tu za losy fabryki, bierze swe obowiązki zupełnie na serio i daje z siebie, dla dobra zakładów to, na

co go stać. Tow. Flaszczński, jako przewodniczący Rady, o wszystkich zagadnieniach produkcyjnych jest wcale nie gorzej poinformowany, od nac. dyr. tow. Hrakiewiczza, a ten znowu interesuje się sprawami Rady. Oczywiście nie w tym sensie, że jeden drugiemu „włazi w parade”, ale w sensie rzetelnej współpracy i wzajemnego uzupełniania się, oraz rzeczowej krytyki i samokrytyki. Tow. Faust i tow. Dubadzki, to również dwaj ludzie, dla których nie ma na zakładach zagadnień obcych, nieznanych czy niezrozumia-nych.

Może w pojedynkę nie byłiby tacy mądrzy, ale oni w pojedynkę nie chodzą i dlatego coś mogą zrobić. Potrafią sobie skakać do oczu, jeżeli coś im się nie podoba, ale zawsze jakoś się dogadają. Dzięki tej współpracy i wza-jemnemu zrozumieniu, mogą się poszczycić uzyskanymi wynikami.

Wszędzie wzorowy ładu i porządek, nie widać rozrzuconych po podłodze cewek i odpadków. O takim zjawisku, jak wcześniejsze wychodzenie z pracy, w PZPB Nr 22 dawno już zapomniano. Pracuje się tu osiem godzin i basta. Dlatego też, aby wykonać plan, nie potrzebowali się uciekać do żadnych nadgodzin lub innych kruczków, ale godziny przeznaczone na pracę wykorzystane są należy-cie i tak samo należyte wykorzystane są ma-szyny. Idąc przez przedziałnię, trzeba dobrze uważać, żeby zobaczyć stojące beczynniki wrzucono z powodu brakującego sznurka



Fisiak Jan. Partyka Maria

lub z innej podobnej przyczyny. To są powody, które pozwoliły odzyskać stracone kilogramy w czasie przymusowego postoju.

Pamiętać trzeba, że nawet dobre kierownictwo nie robi cudów, jeżeli nie będzie miało należytego oparcia w załodze. Trudno tu wy-mienić wszystkich, którzy na to zasługują, ale prządki, tow. Grzelko Zofia i tow. Partyka Maria stanowczo należą do najlepszych. Tkacz Fisiak Jan, to jeden z tych, których jeszcze nie wyzywano na przegladalnicy z powodu błędu w tkaninie. To samo można powiedzieć o przodownicy Kasprzak Annie. Tow. Maczkowski pracuje od niepamiętnych czasów przy targaczu bel i nigdy nikt nie miał do niego pretensji.

Od czterdziestu lat pracuje w tych zakładach prządka tow. Szkudlarek Anna, która mieszka w Nowym Złotnie. Taki codzienny spacer z Nowego Złotna do Karolewa, to szczególnie w okresie zimowym wyciecz nie lada i nikt nie pamięta, żeby tow. Szkudlarek kiedykolwiek się spóźniła. Ot, po pro-

stu przyzwyczaiła się przychodzić na czas. Do końca roku załoga zobowiązała się wykonać 50.000 kg ponad plan, a do Kongresu — 20.000 kg.

Kiedy zagnałem towarzyszy, kierownik przedziałni, tow. Ambroziak Franciszek powiedział: Ilościowo jesteście lepsi od innych, ale chciałbym, żeby ktoś spróbował się z nami w walce o jakość. Inni mają lepsze maszyny, lepsze warunki, ale jestem przekonany, że przedzy lepszej nie wykonają, a jeżeli sądzą, że jest inaczej, to — proszę bardzo, my czekamy na wyzwanie. Naszą ambicją jest, stać się najlepszą przedziałnią nie tylko w Łodzi, ale i w kraju.

Myślę, że kierownicy innych przedziałni nie pozostawią tego wyzwania bez odpowiedzi.

— em-em —

## „Sztandary zwycięstwa” nad krosnami przodownic Plan roczny u „Horaka” wykonany Radosne chwile w PZPB w Rudzie

W sobotę dnia 4-go grudnia o godz. 14-tej w tkalni P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej panował ożywiony ruch.

Kierownictwo tkalni zameldowało, że magazyn tkalni przyjął 14.576.404 m. tkanin. Do wykonania planu rocznego brak jeszcze 206 metrów. Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła tkalnię.

Kto da ostatnią sztukę? Komu przypadnie w udziale zaszczyt zakończenia planu? Przewodnicząca SOLK martwiła się przede wszystkim o to, żeby czasem, któryś z mężczyzn nie wyskoczył. Najlepsze nasze przodownice to przecież kobiety, ale taki jeden z drugim potrzebuje tylko trochę szczęścia.

Wehodzimy na salę i kierownik tkalni melduje, że w tej chwili skończyły sztuki dwa krosna, oba na „dziesiątkach”. Jedno obsługuje tow. Majer Marta, drugie tow. Sztramska Janina — obie przodownice i obie badaj czy nie najlepsze tkaczki w Rudzie.

Obie jednocześnie ściągają sztuki z wałków. Pracują w bezpośrednim sąsiedztwie i widać, że starają się przęcać się wzajemnie.

Gotowe! Pierwsza podąży na przegladalnicy tow. Sztramska, tuż za nią tow. Majer. Mogłaby ją wyprzedzić na schodach, ale to przecież nie wypada.

Robotnica, obsługująca maszynę do mierzenia towaru, zarzuca na wałek koniec pierwszej sztuki. Sunie biała wstęga MDSO, jak opętane skaczą cyfry w okienkach licznika. 120, 130, 147 metrów. Brakuje do planu 59 metrów. Plan zakończy sztuka, wyprodukowaną przez tow. Majer.

Obie rywalki uśmiechają się do siebie przyjaźnie. Najważniejsze to przecież to, że plan jest wykonany.

Należałoby jeszcze zobaczyć co one są warte, te „jubilatki” — Proszę bardzo — obie niewiasty aż czerwienieją z oburzenia — gło-wią ręce za swoją — mówi tow. Sztramska, a tow. Majer lekceważąco macha ręką. — Przez szkło powiększające niech szukają błędów, i tak nie znajdą. I nie znaleźli. Obie sztuki są bez zarzutu.

Zdarza się, że w codziennym organie katolickim p. t. „Słowo Powszechne” oprócz szalonych rewelacji, poświęconych przerywaniu łań, wiadomości z Belgii oraz wiadomości o budownictwie amerykańskim i kulturze psów w W. Brytanii — zamieszczane bywają artykuły, że tak powiem, gwoli „zbudowania ducha”.

Ot, weźmy np. wstępniaczkę pana Benedykt Ła Lenity, zatytułowaną „ZŁY DUCH I ZLI LUDZIE”.

„Na licznych miejscach Pisma Św., Nowego Testamentu — oznajmia autor — spotykamy się ze zdaniami, że zło nie należy się spręcać albo zwalczać je walką bezpośrednią, lecz dać mu się wyszumieć aż do upadku. Tak np. przypowieść o siewcy i kąciku (Mat. 13, 24 nn, Rzym 12, 21 i t. d.).”

Wychodząc z powyższej, jak się to mówi, podstawy wyjściowej, pan Benedykt (Lenita) puszcza się na szerokie wody t. zw. wywodów. Wody niby szerokie, ale bardzo a bardzo mętne. W jednym miejscu mianowicie twierdzi, że przypowieść o kąciku (czyli o nieprzeciwstawianiu się złu) nie powinna zachęcać katolików do bierności, w innym — utrzymuje, że „zło, jako takie, nie istnieje (?), a jest tylko brak dobra”, w jednym, przemasz za wyrażenie, następnie wyraża opinię, że „ze złym duchem nie ma kompromisu”, w drugim jest zdania, iż „walka ze złem, jest bezcelowa”.

Nie bardzo ta cała „filozofia” jest zrozumiała. Jeszcze jednak gorzej przedstawia się rzeczywistość na tej „filozofii” oparta.

Oto byliśmy w tych dniach świadkami, jak „się wyszumiał aż do upadku” zły duch z Kmieńska — ks. Opasewicz.

Oto ostatnie doniesienia naszej prasy notują nazwiska „złych duchów” powiatu wieluńskiego: ks. wikarego STEFANA FARYSA z parafii Rudlice, ks. proboszcza MARIANA ŁOSOSIA ze wsi Szynkiewiół i księdza ORTO TOWSKIEGO WACŁAWA z Konopnicy.

Ci trzej osobnicy duchowni nie tylko się zło nie spręcałi, nie tylko nie zwalczałi go walką bezpośrednią, a nawet — pośrednią, lecz sami je szerzyl, sami byli aktywistami — bandytyzmu: ksiądz Farys — błogosławił i zachęcał do „wytrwania”, „Murata”, ZBIRA, OBCIĄŻONEGO 43 ZABÓJSTWAMI I 248 NAPADAMI („błogosławieni, którzy mord i grabież czynią?”); ksiądz Łosos kolportował wśród bandy tygodnik „Niedziela” i „nadawał” informacje londyńskiej BBC o rzekomo bliższej „trzeciej wojnie”, a ksiądz Ortowski... Eh, ten to po prostu imiennie wskazywał „Muratowi”, kogo ma „sprzątnąć”. (Tu trzeba stwierdzić, że jako nadawca mordów Ortowski był bardziej krwiożerczy od samego „Murata”).

Być może, wymienieni wyżej „pasterze dusz bandyckich” będą się w czasie rozprawy „bro-nili” „filozofia” p. Lewity (nie tyle tomistyczna, ile raczej „atomistyczna”) — nie wiele im to pomoże, gdyż jeśli chodzi o zdrowy ogół naszego społeczeństwa „filozofia” ta pada, jak to się mówi, na opoke. Zło istnieje i istnieje konkretne zupełnie „złe duchy”. Zwalczać je będziemy bez litości i nieubłagane, nie zwracając uwagi na to, czy „kącik” zdobi szata cywilna, czy też — sukienka duchowna.

„E. TAM”

W międzyczasie nad krosnami obu przodownic ktoś zawiesił „Sztandary Zwycięstwa”. To załoga w ten sposób oddaje cześć swym bohaterkom.

Wracającemu do krosien, towarzysze pracy w przejęciu ścisłają dłonie. Cicho, skromnie, bez specjalnych uroczystości odbyło się zakończenie planu u „Horaka”.

I nie mogło być inaczej...

W dniu święta Pierwszomajowego załoga podjęła uchwałę o wykonaniu planu rocznego do dnia 13-go listopada, a został on wykonany 4 grudnia. W takim zestawieniu dat trudno się doszukać powodu do zachwyty. Coś tam wi docznie nie bardzo „pasowało” i w obliczeniach tych, którzy z tym trzynastym listopadem wyskoczyli, chcąc zaimponować światu, i w samej pracy na przestrzeni tych siedmiu miesięcy, było napewno sporo niedociągnięć i braków, których usunięcie, we właściwym czasie, pozwoliłoby osiągnąć lepsze rezultaty.

Ale to już minęło. Dziś Ruda wyszła z impasu i zdecydowanie idzie ku lepszemu. Jednym z przejawów tej poprawy jest rozwój współzawodnictwa zespołowego, którym objęte zostały wszystkie oddziały produkcyjne. Do tego czasu zorganizowano 49 zespołów, z czego 12 w przedziałni, 14 w tkalni, reszta w oddziałach przygotowawczych i w wykończalni.

Dodatkowo zobowiązała się załoga P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej wykonać do dnia Kongresu Zjednoczeniowego 400.000 metrów, a do końca roku 1 milion metrów tkanin ponad plan.

Trzeba wierzyć, że tym razem zobowiązanie zostanie wykonane. Zakłady w Rudzie Pabianickiej mają wszelkie dane po temu, by znaleźć się w pierwszym szeregu fabryk przemysłu bawełnianego, trzeba tylko, żeby niektórzy ludzie obudzili się, i zabrali na serio do roboty.

W ciągu ostatnich miesięcy, dużo zmieniło się u „Horaka” na lepsze i jest nadzieja, że w roku 1949-ym załoga będzie mogła pochwalić się lepszymi rezultatami pracy.

# Marshall odkrywa karty

## Zbrodniczy sojusz amerykańskich podżegaczy z hitlerowskimi rekinami militaryzmu

Nowe posunięcia amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich ostatecznie rozwiązały złudzenia, które żywił jeszcze niektórzy naiwni. W swym oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu Marshall postawił kropkę nad i.



Marshall potwierdził rozporządzenie Nr 75, wydane przez gubernatorów wojskowych strefy amerykańskiej i angielskiej o „przywroceniu zarządu niemieckiego nad przemysłem Ruhr”. Marshall zmuszony był przy tym uznać za „usprawiedliwione obawy Francuzów, którzy lekają się utworzenia potencjału wojennego, mogącego stać się groźbą dla ich wolności i pokoju”. Fakt, że nawet Marshall nie mógł pominąć milczeniem tej groźby, świadczy, że niebezpieczeństwa takiego nie można dziś negować. Ale w ustach kierownika dyplomacji amerykańskiej, takie wyznaczenie dzwicy jak złośliwa ironia. Któż bowiem nie wie, że dyplomacja amerykańska wraz z angielską dokładają wszelkich starań, aby tchnąć życie w rozbity faszyzm niemiecki.

Wszystko to, czyni się w celu przygotowania nowej wojny. Marshall nie usiłował nawet ukrywać tego faktu, kiedy chcąc usprawiedliwić konieczność posunięcia amerykańskich w sprawie Ruhr, wspominał Anglii o „szczególnych przyczynach, które są wam znane”. Tak można mówić tylko o rzeczach, których nie wolno nazwać po imieniu. Poprzez mgiełę tych „tajemniczych” słów Marshalla występują zarzuty amerykańskich baz wojennych, zakładanych na całym świecie. „Szczególne przyczyny” — to te względy, którymi kierują się koła rządzące USA i Anglii, przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko demokracji europejskiej. Odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego jest właśnie najważniejszą częścią składową programu przygotowań do nowej wojny.

Tak właśnie zrozumieli faszyci niemieccy rozporządzenie Nr 75. Wkrótce po jego ogłoszeniu, były naczelnik sztabu armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny general Halder, oświadczył chętnie, że podejmie się stworzyć w ciągu krótkiego czasu armię niemiecką w Zachodnich Niemczech, jeżeli otrzyma w tym celu uzbrojenie i pieniądze.

Decyzja o przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhr niemieckim monopolistom, którzy do prowadzą do władzy Hitlera, kładzie kres gadaninie angielskich prawników i laurystów o „uspołecznieniu” Zagłębia Ruhr. Nie ulega wątpliwości, że idzie obecnie o porozumienie między amerykańskimi podżegaczami do nowej wojny a hitlerowskimi magnatami niemieckiego przemysłu wojennego.

Rzeczywistymi panami Zagłębia Ruhr mają być, zgodnie z planem amerykańskim, monopol amerykańskie i niemieckie.

Rządy angielski i francuski idą na nowe Monachium, wymierzone przeciwko ich narodowi i wszystkim narodom Europy. Jest rzeczą charakterystyczną, że Marshall nie przy pisuje poważnego znaczenia słownym sprzeciwom obecnego rządu francuskiego. W swym oświadczeniu, stwierdził on tylko, że rząd francuski ma do czynienia z „dodatkową trudnością”, związaną z „walką polityczną”, która rozgrywa się obecnie we Francji”. Marshall czyni aluzje do faktu, że obecni kierownicy Francji, którzy kopali jej mogiłę w przededniu drugiej wojny światowej napotykają obecnie na coraz silniejszy opór ze strony swego narodu.

Decyzja władz amerykańskich w sprawie losu przemysłu Zagłębia Ruhr wywołuje oburzenie również wśród demokratycznych warstw narodu niemieckiego. Ogłoszone niedawno oświadczenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej stwierdza, że decyzja ta „oznacza przekazanie najważniejszych ośrodków

węglowych i hutniczych Niemiec, w ręce wielkich przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, zorganizowali drugą wojnę światową i ponoszą główną odpowiedzialność za chaos i głód w Europie”.

W istocie rzeczy, decyzja władz angielskich i amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhr nie jest niczym nieoczekiwanym. Jest to logiczne następstwo całej imperialistycznej, zdraździeckiej polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Związek Radziecki niejednokrotnie przestrzegał narody europejskie przed polityką władz amerykańskich, angielskich i

francuskich w sprawie Niemiec Zachodnich, zwłaszcza zaś w sprawie Ruhr. Na warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej przyjęto wniosek w sprawie ustalenia na określony okres kontroli czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad ciężkim przemysłem Ruhr, zgodnie z umowami zawartymi poprzednio przez mocarstwa sojusznicze. Tylko takie rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhr odpowiada interesom narodów i interesom trwałego pokoju między nimi.

Oświadczenie Marshalla demaskuje rzeczywiście cele monopolii amerykańskich oraz ich pomocników w Europie i zobowiązuje wszystkie pokojowe narody do wzmocnienia walki o udaremnienie tych zbrodniczych celów.

### Palki kastetu i prowokacje

## Wyborcze argumenty berlińskich obrońców wolności

### Faszystowskie orgie pod zachodnim protektoratem

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Berlin — w grudniu.

W chwili, gdy piszę te słowa, jest sobota, dnia 4 grudnia. Skomplikowane tak jak wszystko w Berlinie połączenie pocztowe już po „wyborach”, które wypełnią naszą jutrzejszą berlińską niedzielę wraskiem propagandy, płynącej z głośników, w które uzbrojone zostały samochody partii zachodnio-berlińskiej podżegaczy wojennych.

Władze anglo-amerykańskie, patronujące całej tej wyborczej imprezie, okazały dla jej organizatorów wyjątkową wspaniałomyślność: na cele propagandowe wydano więc specjalne przydziały benzyny (przywóźonej drogą powietrzną), postanowiono, przez naruszenie „żelaznych rezerw” przedłużyć kursowanie tramwajów w zachodnich sektorach wyjątkowo dnia 5 grudnia — aż do wieczora, a wreszcie, przy ryzykownym uszczupleniu zapasów gazowni, ma się wydać ludności aż po 25 funtów węgla (na mieszkanie), zamiast przysłowiowej „klobasy wyborczej”.

Do tych środków propagandy materialnej dodano jeszcze osobny ładunek o charakterze poglądowym: tak więc przed kilkoma dniami z wielką pompą oddano do użytku nowe lotnisko Tegel, które położone jest wprawdzie we francuskim sektorze, ale zbudowane zostało na amerykański rozkaz.

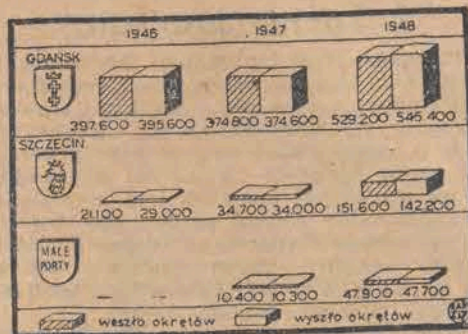
Otwarcie lotniska, mające rzekomo służyć do zwiększenia możliwości transportowych „mostu powietrznego” stało się w rzeczywistości paradą militarystyczną, obłożoną najwidoczniej na podniesienie ducha wśród zmierzających do wygłodzonych Niemców. Grały więc orkiestry marsze wojskowe, tak bardzo lubiane w kraju „paradenmarschów”, a w ich takt defilowały przed trybunami kompanie wojsk francuskich, amerykańskich i angielskich, którym towarzyszyło aż... kilkanaście czolgów.

Można było by wprawdzie cały ten historyczny przedwyborczy wrzask pokwitować uśmiechem politowania, można byłoby się odwrócić plecami od orkiestry, wygrywającej pod batutą takich dyrygentów, jak Neumann, Suhr lub Schwennicke melodie, osnute na motywach „SA marschier”, można byłoby przejść do porządku dziennego nad sprawą tych t. zw. wyborów, gdyby na kanwie ich nie uwypukliły się wyraźnie zwyrodniałe cele tych partii, które, jak SPD lub prawicowe CDU tylko już z nazwy pozostały „socjal” lub „chrześcijański” demokratycznymi.

Trzeba było widzieć tych zachodnio-berlińskich „chrześcijan”, tych „socjalistów” z angielskiego sektora na zbraniach przedwyborczych, kiedy bezpieczni, pod osłoną policji Stumma i własnych bojówek masakrowali na sali każdego, kto się ośmielił w dyskusji rzucić bodaj jedno słowo krytyki. Trzeba było czytać w dniach przedwyborczych kampanii ich „socjal-demokratyczne” pisma, pełne obelżywych kolumn i podżegających rysunków, aby móc stwierdzić, że grudnia roku 1948 wypełnił Berlin Zachodni metodami walki i hasłami, zaczerpniętymi bezpośrednio z archiwum partii hitlerowskiej, z okresu, gdy w brunatnych kolumnach maszerowała ona przez ulice miast niemieckich.

Tęj iscie faszystowskiej orgii, mającej na celu złamanie obojętności mieszkańców Zachodnie-

## Polska nad morzem



Ruch statków w portach polskich wzrasta się z miesiąca na miesiąc. Pomimo uruchomienia małych portów polskich, tonaż statków odwiezających Gdańsk i Szczecin nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł blisko o 40 proc. Na wykresie uwidoczniło przeciętny miesięczny ruch statków przez poszczególne porty polskie w latach 1946, 1947, 1948.

go Berlina, przyglądał się Berlin Wschodni imponującym spokojem i powagą. Dla Berlina Wschodniego nie istniał problem „wyborów”, gdyż od chwili ustanowienia nowego Magistratu z nadburmistrzem Ebertem na czele, w sprawach gospodarki miejskiej zapanowała całkowita jasność, która uwolniła mieszkańców sektora radzieckiego od trosk o opał na zimę, o prąd elektryczny, o gaz, o żywność, o kartofle.

Nowy nadburmistrz oświadczył wyraźnie, iż zapasów wystarczy dla całego Berlina i ponowić swoją propozycję zaopatrzenia w opał i w światło wszystkich trzech sektorów zachodnich, zapraszając burmistrzów tych dzielnic na konferencję do siebie. Ale burmistrzowie Zachodniego Berlina nie przybyli; nie pozwolili im na przybycie te same władze, które nie chcą, aby ludność ich sektorów była nakarmiona i zaopatrzona w węgiel, które sprzeciwiają się wszelkim próbom rozwiązania t. zw. kryzysu, którym potrzebny jest „most powietrzny” dla płądowania Berlina i dla których odrębne wybory, na równi z odrębną walutą w Berlinie stanowią środek brutalnej walki, prowadzonej rzekomo w obronie „wolności” świata.

Osobliwa to musi być „wolność”, nżywająca palki kastetu, fałszu i prowokacji na swoją obronę; tym bardziej osobliwa, że w szeregach jej obrońców znaleźli się ostatnio na terenie Niemiec ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno posłuszni rozkazom krwawego maniaka, chcieli wprowadzić w Europie „nowy (niewolniczy!) porządek na okres tysiąca lat”...

Berlin, w grudniu 1948.  
Leopold Marschak.

## Z ludu — przez lud — dla ludu

# Tam — gdzie powstaje nowa inteligencja polska

Odwiedziny na Kursie Przygotowawczym U. Ł.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z kwietnia 1946 r. powołane zostały do życia Kursy Przygotowawcze na Rok Wstępny Uniwersytetów. Był to dalszy krok, obok tworzenia Roku Wstępnego, w kierunku tworzenia nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej, związanej z ustrojem Nowej Polski.

Ostatnio odwiedziliśmy taki Kurs w Łodzi. Dom przy ulicy Piotrkowskiej 249 w Łodzi nierzmiem wyróżnia się wśród sąsiednich kamienic. Od 1946 r. mieści się w jego oficynach Kurs Przygotowawczy.

gazeta — debaty nad projektem ustawy o służbie wojskowej przybrały nieoczekiwany charakter jawnego potępienia labourystowskiego kursu polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Krasnaja Zwiezda” — że „bunt” grupy labourystów stanowi odbicie głębokiego niezadowolenia na tle angielskiego z polityki rządu rządzących.

Z wyników głosowania nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, że polityka militarystyki kraju i wyścigu zbrojeń nie cieszy się popularnością, ani wśród ludu, ani nawet w szeregach samych labourystowskich deputowanych do parlamentu. Nic więc dziwnego, że coraz częściej rząd labourystowski otrzymuje pochwały ze strony podżegacza wojennego Churchilla i jego partii. Po przeprowadzeniu głosowania nad projektem ustawy, w której rząd labourystowski odmówił „zwycięstwo”, labourysta Davis oświadczył z goryczą: „Nigdy nie przypuszczałem, że niedługo dzień, kiedy rząd labourystowski — jak w wypadku obecnym — będzie opierał się na głosach konserwatystów”.

Nie przypuszczał tego, oczywiście naród angielski, usuwający konserwatystów od złobu. Miał on nadzieję, że polityka labourystów będzie inna, niż polityka ich poprzedników.

nach Kurs Przygotowawczy. Początkowo znajdowały się tu wyłącznie sale wykładowe. Obecnie urządzono również i Bursę dla słuchaczy.

Godzina 9-ta wieczór Trzypiętrowa oficyna mieszcząca Bursę, rzekomo rozbrzmiewa młodym gwarem i szumem.

Wchodzimy do jednej z sal. Przy ścianach piętrowe łóżka — pośrodku kółka stolików i krzesła. Jakis młodzieńca przechadzając się po pokoju, zapamiętale obkuwa łacine. Inny usiłuje zasnąć, zakrywając się kocem. Kilku śleczy przy stole nad równaniami matematycznymi.

Miecha Mieczysław z Suchedniowa, ma 22 lata. Jest rolnikiem. Jego rodzina, składająca się z 5 osób, posiada nie pełne 2 hektary ziemi.

„Uczyć się — opowiada — nie mogłem. Skądże miałbym na zeszyty i książki? Przed Kursem pracowałem przy wyrębie drzewa. W czasie okupacji byłem w AK. Po wyzwoleniu wstąpiłem do ZWM-u”. — Oto pokrótce historia mego życia — mówi kolega Mich-ta.

„Gdy skończę Kurs, chcę pójść na Wyższą Szkołę Handlową. Sądzę, że dam sobie radę.

Szewc Edward pochodzi z Belchatowa z rodziny rzemieślniczej. Był w ZWM-ie i ORMO. Pracował jako ładowacz w kopalni. Gdy otwarto Kurs, przyjechał tu i zapisał się do nauki. W przyszłości chciałby się kształcić w Akademii Nauk Politycznych.

Nieawdzisz Stanisław jest synem chłopca ze wsi Mszadla. W czasie wojny był łącznikiem w BCH. Niedawno wrócił z wojska. Obecnie wstąpił na Kurs i chce po jego ukończeniu studiować na Politechnice.

— „Boję się tylko — mówi — czy dam sobie radę, bo tam podobno są znaczne wydatki. Jak opowiadają, sam komplet przyborów rysunkowych kosztuje 40 tys. zł. No, ale chyba nam jakoś pomogą”.

Wokół nas zebrała się spora grupa chłopców. Opowiadają o swym życiu. Słuchacz Walisjak mówi, że „mamy tu lepiej, niż w domu”. „I wikt niezły” zapewniają wszyscy.

### SLUCHACZKA KRYSIA JEST NIEZADOWOLONĄ

Słuchaczkę Krysię, która jest „odpowiedzialną” za materialne potrzeby kolegów, za stajemy w sekretariacie przy maszynie do pisania.

„Napisać, że to wstyd — zwraca się do nas — aby w robotniczej Łodzi nie można było znaleźć odpowiedniego lokalu dla Kursu Przygotowawczego. Proponuję nam takie pomieszczenia, które albo się nie nadają lub też trzeba byłoby wydać na remonty tyle, ile kosztowałoby wybudowanie nowego budynku. Oto patrzcie, w tej facjacie mieszkają dziewczęta przeciętnie po 20—24 osoby w jednym pokoju”.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Kurs liczy 240 słuchaczy, zaś w Bursie mieszka 175 chłopców i dziewcząt. Co do pochodzenia społecznego, to przeważa młodzież robotnicza i chłopska (50 procent robotników i 40 chłopów). Słuchacze Kursu mają stołówek i otrzymują stypendia (po 1500 i 5 tys. złotych).

Tygodniowo na Kursie blisko 40 godzin zajmują wykłady i ćwiczenia. 80 procent słuchaczy jest zrzeszonych w ZMP. Wydawana jest również gazetka ścienna.

Ostatnio młodzież Kursu postanowiła uczcić Dzień Zjednoczenia przez udzielanie pomocy fabrykom w wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

### ROŚNIE NOWA INTELIGENCJA

Kursy Przygotowawcze są u nas zjawiskiem nowym. Mają one za zadanie wyrównać krywdy, naprawić zło, wyrządzone młodzieży przez rząd sanacyjny.

Ci chłopcy i dziewczęta bez pomocy państwa nigdy by nie mogli uzyskać szans awansu społecznego.

Dla klasy robotniczej, dla chłopów, ta inteligencja wyrosła z ludu, będzie sprzymierzeńcem w walce o nowe jutro, w walce o socjalizm.

Pamiętajmy więc o jej codziennych potrzebach, pomagajmy.

# Przegląd prasy radzieckiej

## Nowy bunt w Izbie Gmin

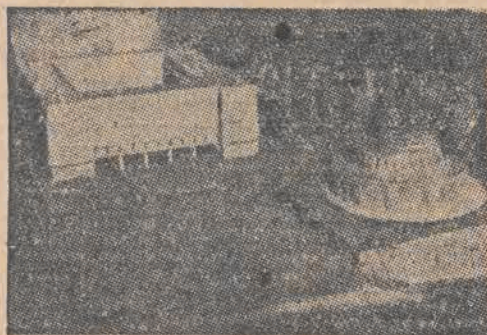
W kolejnym komentarzu na aktualne tematy polityczne gazeta „Krasnaja Zwiezda” omawia nowy „bunt” w obozie labourystów. W dniu 1 grudnia 38 labourystów, członków Izby Gmin głosowało przeciwko rządowemu projektowi ustawy o przedłużeniu terminu służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy. Co więcej 134 labourystów wolało „głosować nogami” czyli mówiąc innymi słowami, aby uniknąć udziału w głosowaniu nie przyszli oni na posiedzenie Izby Gmin. W ten sposób — pisze

## Samochód - olbrzym

Jarosławska fabryka samochodów zmontowała samochód obliczony na przewóz ładunku 45-ciu tonowego. Projekt samochodu został opracowany przez zespół konstruktorów fabryki. Dzięki potężnemu silnikowi Diesla samochód może poruszać się po drogach z szybkością do 55 km, na godz. Nowa maszyna jest to ciagnik, do którego przyczepia się podwozie. Konstruktorzy opracowali wagony przyczepne rozmaitych typów o pojemności od 25 do 45 ton. Niedawno dwa nowe samochody eksperymentalne przejechały próbną trasę Jarosław — Moskwa i z powrotem.

Zakończyły się również próbnie doświadczenia z elektrosamochodami, skonstruowanymi przez Samochodowy Instytut Naukowy.

**Przyszła siedziba Zjednoczonej Partii**



Tak będzie wyglądał Wspólny Dom — z prawej strony sala obrad

**Jak robotnik polski odbudował swe warsztaty pracy Dzieje ocalonych zakładów „Trzebinia“**

**Obecna produkcja już przewyższa stan sprzed wojny**

Zakłady Hutnicze Metali Nieżelaznych „Trzebinia“ przejęte zostały po wojnie w stanie co najmniej 30 procentowego zniszczenia. Zniszczenia te były przede wszystkim następstwem rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta, który nie prowadził żadnych inwestycji, skutkiem czego maszyny i urządzenia znalazły się w stanie daleko posuniętego zużycia. Uciekający Niemcy kazali również wymontować wurniki z turbodmuchaw, co musiałoby unieruchomić zakłady. Jednakże jeden z robotników wymontowując jeden z wurników dokonał przy tym dokładnych pomiarów, następnie zaś wspólnie z kolegami zamknął wyloty, skutkiem czego gaz siarkowy był tak mocno, że musiano zrezy-

gnować z wymontowania drugiego wurnika. Dzięki temu można było po odejściu Niemców uruchomić najpierw połowę zakładu. Drugi wurnik na podstawie dokonanych pomiarów został następnie odtworzony przez miejscowych robotników. Był to duży sukces, wurników takich nie produkowano bowiem dotąd w kraju, lecz sprowadzano ze Szwecji. Dzięki odtworzeniu tego wurnika można było następnie uruchomić drugą część zakładu.

Sprawa uruchomienia zakładów „Trzebinia“ była początkowo sporna z uwagi na wspomniane zużycie maszyn i wątpliwości, czy zakład ten będzie potrzebny wobec istnienia podobnych zakładów na Śląsku — bliżej złóż rudy cynko-

wo - oblanej. Wątpliwości te zostały jednak przecięte przez samych robotników luty, którzy z miejsca przystąpili do remontowania zakładu, co trwało od stycznia do kwietnia 1945 r. Cały „odgórny“ narzucony przez okupanta, niemiecki personel od dyrektora do podmajstrze go włącznie — uciekł wraz z Niemcami lub został niezwłocznie usunięty. Robotnicy polscy dali sobie jednak radę i w początkach maja 1945 roku zostały uruchomione pierwsze piece.

Obecnie czynnych jest 10 pieców prażalniowych, podczas gdy przed wojną pracowało 8.

Zakład produkuje przede wszystkim kwas siarkowy oraz blachę cynkową, dalej zaś wypaliki, czyli piryt prażony. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 40 proc. i to bez kapitalnych inwestycji, a jedynie w następstwie racjonalizacji pracy. Od 1945 roku produkcja wzrosła o 286 proc. W prażalni produkcja tegoroczna w porównaniu z produkcją 1945 roku jest wyższa o 306 proc. Walcownia blachy cynkowej uruchomiona została w sierpniu 1946 roku i od tego czasu produkcja zwiększyła się o 173 proc. Wreszcie elektrownia uruchomiona została 1 listopada 1947 roku, co dało znaczne oszczędności.

**Wysiłkiem pracy wita naród zjednoczenie klasy robotniczej**

**Przedkongresowy czyn pocztowców**

Historyczny dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, wielkie dzieło likwidacji półwiekowego rozłamów wśród polskiego świata pracy — wzbudził szczery entuzjazm wśród pocztowców polskich, którzy od chwili odzyskania niepodległości, pracując w ciężkich warunkach — budowali Nową Polskę na swoim odcinku codziennej, żmudnej pracy.

We wszystkich urzędach pocztowych na terenie naszego województwa odbyły się zgromadzenia pracowników, na których podjęto uchwały uczczenia tego wielkiego dnia — przez wzmoczoną pracę, przez usprawnienie doręczania poczty, przez branie bezpośredniego udziału w rozprowadzaniu prasy partyjnej w terenie. Podjęto także uchwały, zobowiązano się do likwidacji uszkodzeń w funkcjonowaniu linii telefonicznych i telegraficznych, do zakładania nowych przewodów, do dodatkowych reperacji urządzeń telegraficznych, do zwiększenia wysiłku pracy listonoszów, telegrafistów itd. Postanowiono zlikwidować wszelkie zaległości pracy pocztowców. Ofiarowano dodatkową pracę na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii.

Wzmoczona praca — już według pobieżnych obliczeń — przyniesie Poczcie Polskiej oszczędności na sumę około sześciu i pół miliona złotych.

Akcja ta daje nie tylko zyski finansowe, lecz bezsprzecznie dużo większe osiągnięcia moralne, jeżeli się uwzględni wzmocnienie dy-

scypliny pracy, punktualności oraz entuzjazm pracowników, okazywany z racji historycznego momentu, jakim jest wielkie dzieło zjednoczenia polskich partii robotniczych w jedną, zwartą ideowo całość.

Pocztowcy polscy wykazali na swoim odcinku, jak bardzo interesują się całokształtem życia naszego narodu i jak drogą im jest budowa nowej, lepszej przyszłości, budowa Polski Socjalistycznej.

**Wąskotorówki wykonały plan jesienny**

Koleje wąskotorowe okręgu łódzkiego wykonały plan przewozów jesiennych w 133 proc.

W ostatnim kwartale r.b., to jest w okresie najbardziej intensywnych prac, związanych z kampanią buraczaną, kwartalny plan przewozów został wykonany w 100 procentach do dnia 30 listopada, tj. na miesiąc przed terminem.

**Akademicy manifestują czynem swą solidarność z klasą robotniczą Dzień Zjednoczenia uczczą zbiorową pracą na cele społeczne**

Uświadamiając sobie ogólnie - narodową doniosłość faktu zjednoczenia ruchu robotniczego młodzieży Akademickiej robotniczej Łodzi postanowiła czynem zamianifestować swą solidarność z klasą robotniczą. W tej sprawie zwołana została dn. 4 grudnia w auli U. Ł. konferencja delegatów profesury, bratnich pomocy i kół naukowych wszystkich wyższych uczelni, istniejących na terenie Łodzi.

Zbranych powitała w imieniu ciała profesorskiego prof. dr. N. Gąsiorowska.

Z radością słuchaliśmy słów kol. Salwy, pierwszego sekretarza Akademickiego Komitetu P. P. R. Tow. Salwa powiedział, że studenci, którzy wysiłkiem klasy robotniczej zawiązują możliwość i warunki kształcenia, są moralnie obowiązani do solidarności z klasą robotniczą w tym wielkim dla niej momencie. I dlatego w okresie, gdy na apel górników Zabrze - Wschód cała klasa robotnicza odpowiada wzmocnieniem swych wysiłków przy warsztatach produkcyjnych, a kademy winni odpowiedzieć wzmocnieniem wysiłków przy swych warsztatach: w zdobywaniu wiedzy. Dla silniejszego jednak zamianifestowania swojego związku z klasą robotniczą Akademicki Komitet P. P. R. wzywa studentów do poświęcenia jednego dnia na pracę fizyczną. Akademicki Komitet P. P. R. podejmuje się wzorowego wykonania tego Czynu Przedkongresowego.

Słowa tow. Salwy spotkały się z burzliwymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi poinformował zbranych że studenci w dniu poświęconym pracy fizycznej wezmą udział w porządkowaniu parków miejskich po czym zarządy wszystkich bratnich pomocy i większości kół naukowych zgłaszały swój akces do tego projektu. Współdziałali w zamierzonych pracach zgłosiło również ciało profesorskie P. P. R.

Podczas dyskusji wpłynęły następujące wnioski: Kol. Nowakowski wezwał zbranych aby przy-

jęli rezolucję potępiającą zajęcia w Gorzkowicach i Kamińsku i żądają surowego wymiaru kary dla sprawców tych zajęć. Rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Przyjęto również drugą rezolucję, zgłoszoną przez kol. Murzynowskiego, która w związku z czasnym niedawnym faktem usunięcia kolegów zampowców z prywatnej szkoły, prowadzonej przez kler domaga się upaństwowienia wszystkich tych szkół.

Całe zebranie utrzymane było w nastroju ogromnie entuzjastycznym, co wyraziło się w burzliwych oklaskach, okrzykach, wreszcie w odśpiewaniu Międzynarodówki.

Następnego dnia odbyło się walne zebranie studentów, zorganizowanych w Bratniej Pomocy U. Ł. Zebrani ustosunkowali się nie mniej entuzjastycznie do projektu uczczenia pracą na cele społeczne święta jedności klasy robotniczej.

W dyskusji zabrał głos rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Kotarbiński, który ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy studentów. Na specjalną uwagę zasługują głosy przedstawiciela Kompanii Akademickiej, który mówił o współpracy oficerów z klasą robotniczą i kol. Krajewskiej, która przypominała zebranym, że zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

**Nauczycielstwo manifestuje swą bratnią łączność z klasą robotniczą Wzmocnienie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego**

Na nadzwyczajnej konferencji Dyrektorów i Kierowników szkół m. Łodzi, w dniu 3.XII br. uchwalona została rezolucja, w której dla uczczenia Dnia Zjednoczenia nauczycielstwo szkół wszelkiego typu postanowiło: przeznaczyć do dnia 22 grudnia jedną godzinę tygodniowo nadobowiązkowo na omówienie z młodzieżą szkolną znaczenia klasy robotniczej i Zjednoczenia partii dla przyszłości Narodu i Państwa.

Zwiększyć wysiłek pracy i poświęcić potrzebny dodatkowo czas dla podniesienia wyników nauczania. Wysiłkiem Rad Pedagogicznych zorganizować środki na wysłanie na czasowy zimowy co najmniej 1 ucznia z każdej szkoły, pochodzącego przede wszystkim z tych rodzin, które poniosły ofiary w walce z hitler-

ryzmem lub reakcyjnym podziemiem.

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego postanawiają: do dnia 22 grudnia 1948 r. we wszystkich szkołach na terenie m. Łodzi zbadać drogą lustracji plany pracy Rad Pedagogicznych i nadać im właściwy kierunek wychowawczy dla zrealizowania postulatów klasy robotniczej w duchu socjalistycznym, własną pracą i stananiem wyposażać w pomoce naukowe przedszkole dzieci robotniczych.

Pracownicy Kuratorium postanawiają: Zwiększyć wysiłek i wydajność pracy tak, aby do dnia Kongresu Zjednoczeniowego nie mieć żadnych zaległości, własną pracą i wysiłkiem zorganizować i wyposażać świetlice dla dzieci ulicy przy ul. Krawieckiej 5.

**Słuchacze Szkoły Pracy Społ. TUR na cześć Kongresu**

Słuchacze Szkoły Pracy Społecznej TUR w Łodzi w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowili: Zwiększyć wysiłki w pracy nad sobą w celu lepszego i gruntowniejszego opanowania przedmiotów nauczanych w szkole. Wzmocnić samokształcenie oraz pomagać słabszym kolegom w nauce. Brać żywy udział w życiu społecznym na terenie szkoły. przeprowadzić dobrowolne zbiórki na cele społeczne, t. j. na pomoc dla strajkujących robotników we Francji, oraz na Pomoc Zimową. Zgłębić naukę marksizmu — leninizmu i szerzyć ją w swoim

otoczeniu przez zainicjowanie kół samokształceniowych na terenie pracy, by przez to skutecznie przeciwdziałać propagandzie i wpływom wojującego klerikalizmu. Jedną wolną niedzielę poświęcić pracy społecznej na terenie własnych zakładów pracy.

Wobec wstrzymania akcji zbiorkowej na strajkujących robotników Francji, suma zł. 4.170,— przekazana została przez słuchaczy S. P. S. — TUR w Łodzi na Centralny Dom Młodzieży, za pośrednictwem Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

**Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych uczczą Kongres wzmoczoną pracą**

Jednymi z pierwszych, którzy odpowiedzieli na apel górników kopalni Zabrze-Wschód, byli pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Z inicjatywy egzekutywy koła partyjnego przy D.L.P. pracownicy uchwalili, że do dnia Zjednoczenia usuną wszelkie zaległości w pracy.

Na zebraniu tym uchwalona została również rezolucja, w której postanowiono dla

uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego: Wzmocnić wydajność pracy we wszystkich kołach organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych.

Zlikwidować istniejące zaległości w poszczególnych Biurach i Oddziałach w D.L.P.

Wezwać wszystkie Dyrekcje L. P. na terenie Kraju oraz personel jednostek terenowych D.L.P. Okręgu Łódzkiego do powzięcia podobnych uchwał.

**Włókniarze nie szcedzą trudu Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle włókienniczym**

**BAWELNA**  
4 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawelnianym wyróżniły się PZPB. Nr. 3, które w tkalni wykonały plan dzienny w 151 proc., w przędzalni średniej 104 proc. i w przędzalni odpadkowej w 110 proc.

PZPB. Nr. 7 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 115 proc. Przędzalnia planu dziennego nie wykonała. PZPB. Nr. 16 uzyskały 123 proc. planu. PZPB. Nr. 2 wykonały plan dzienny jedynie w przędzalni odpadkowej (101,6 proc.), tkalniami i przędzalnią średnią. Wykazały niedobór. PZPB. w Pabianicach osiągnęły w tkalni 113 proc., w przędzalni średniej 104 proc., w przędzalni cienko- i w przędzalni odpadkowej 105 proc.

PZPB. w Zgierz uzyskały 117 proc. planu dziennego.

**WELNA**

W dniu 4 grudnia w ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle welnianym uzyskały PZPW. Nr. 1 w tkalni 195 proc., w wykończalni 109 proc., a w przędzalni 99 proc. planu dziennego. PZPW. Nr. 2 osiągnęły w tkalni 103 proc., w wykończalni 100 proc. i w

przędzalni 122 proc. PZPW. Nr. 3 wykonały plan dzienny w tkalni w 156 proc., w wykończalni w 219 proc. i w przędzalni w 133 proc. PZPW. Nr. 36 osiągnęły w tkalni 112 proc., w wykończalni 116 proc. i w przędzalni 106 proc. PZPW. Nr. 37 uzyskały w tkalni 106 proc., natomiast w wykończalni i w przędzalni nie wykonały planu dziennego. PZPW. Nr. 38 w tkalni uzyskały 105 proc., w wykończalni 136 proc., w przędzalni natomiast wykazały niedobór. PZPW. Nr. 39 w tkalni uzyskały 118 proc., a w przędzalni 121 proc.

**PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI**

4 grudnia najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym uzyskały PZPDz. im. Kasprzaka (142 proc.).

Dalsze miejsca zajęły: PZPDz. im. Duracza (136 proc.), PZPDz. Nr. 10 (128 proc.), Z. P. Dziewiarskie im. E. Piater (118 proc.), Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie (109 proc.), P. Z. P. Dziewiarskie Nr. 2 (108 proc.), P. Z. P. Dz. Nr. 5 (106 proc.), P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie (105 proc.).

**Instytut Przem. - Rzemieślniczy woj. łódzkiego w dniu 1 grudnia przekroczył roczny plan pracy**

Delegaci Zarządu Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi złożyli na ręce Ministra Oświaty tow. dra St. Skrzyszewskiego meldunek, że Instytut w swej akcji szkoleniowej zdołał przekroczyć zakreślony na rok 1948 plan działalności, osiągając na dzień 1 grudnia br. następujące wyniki:

zaprojektowano	osiągnięto
zorganizowanych szkół i kursów zawodowych dla dorosłych	126 106

szkolonych uczennic i uczniów 3.800 4.818  
Ogółem na wszystkich odcinkach prowadzonej przez Instytut akcji przysposobienia zawodowego zrealizowano na dzień 1 grudnia 1948 r. ponad 115 procent zatwierdzonego projektu pracy na r. 1948.

Liczba słuchaczy szkół i kursów w zestawieniu z rezultatami prac w latach sprzed września 1939 r. jest dziesięciokrotnie wyższa. Absolwenci kursów Instytutu zatrudniani są w sektorze państwowym lub spółdzielczości, społecznej.

**Robotnik łódzki śpieszy z pomocą chłopom z Wilkowic**

Przedstawiciele Związków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali w imieniu robotniczej Łodzi szybką i skuteczną pomoc dla mieszkańców wsi Wilkowice, leżącej w powiecie rawsko-mazowieckim przy realizowaniu ich zamierzeń, całkowitej przebudowy swej wsi.

Przedstawiciele Związków Zawodowych niedawno odwiedzili Związek Samopomocy Chłopskiej w Wilkowicach i zaznajomili się z planem przebudowy. W bezpośrednich rozmowach z chłopami, prowadzonymi w przyjaznej i serdecznej atmosferze wymieniono poglądy i ustalono me-

ta wspólnej z robotnikami łódzkiemi budowy nowoczesnej, kulturalnej wsi.

Nie tylko jednak do tego ograniczyła się pomoc robotnika łódzkiego. W najbliższym czasie Wilkowice otrzymają dostętnie ilości odzieży, obuwia i innych rzeczy codziennego użytku.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną również prace przy budowie linii elektrycznej, a Związek Zawodowy Włóknarzy zadeklarował zakupienie dla wsi Wilkowice jednego traktora i bezpłatne wykształcenie jego obsługi spośród jej mieszkańców.

# Owoce i wina dla ludzi pracy

## Centrala Ogrodnicza wprowadza sprzedaż po cenach hurtowych na zbiorowe zapotrzebowanie Rad Zakładowych

W związku ze zbliżającymi się świętami, oddział Łódzki Centrali Ogrodniczej wprowadza hurtową sprzedaż owoców na zapotrzebowanie Rad Zakładowych. Nabywać można jabłka w cenie 155 zł/kg oraz jabłka, których cena nabycia waha się w granicach od 50 do 90 zł/kg. Jabłka droższe, jest to owoc gatunkowy, który z powodzeniem może być przechowywany przez parę tygodni. Jabłka tańsze zaliczone zostały do trzeciego i czwartego gatunku. Nadają się do bezpośredniego spożycia, gdyż nie są to owoce zimotrwałe i są gorzej gatunkowo. Zapotrzebowania Rady Zakładowe powinny składać w siedzibie Centrali Ogrodniczej, ul. Zeromskiego 98. Wymienić w nich należy zarówno ilość, jak i ja kość zakupywanego towaru. Odbiór owoców nastąpi w przechowalni Centrali Ogrodniczej.

Poza jabłkami Centrala Ogrodnicza wprowadziła dla świata pracy poważne ilości win owocowych. Sprzedawane będą one również na zapotrzebowanie Rad Zakładowych. Centrala ma do rozprowadzenia 22 tysiące butelek wina, pochodzącego z wytwórni w Tymbarku, Nowym Targu i Lublinie. Cena butelki obraca się w granicach od 240 zł do 635 zł — ta ostatnia za wysokogatunkowe mioty. W związku z dążeniem władz do zmniejszenia spożycia wódki i podniesieniu jej ceny, należało by się spodziewać, że wina krajowej produkcji będą miały duży zbył w tym roku w okresie przedświątecznym. Zakupywanie ich z Centrali Ogrodniczej jest c. tyle korzystne, że do rąk odbiorcy trafia produkt wysoko gatunkowy dostarczony po cenach hurtowych.

Centrala Ogrodnicza odegrała w okresie przedświątecznym poważną rolę na rynku łódzkim, jako czynnik zaopatrujący ogólny handel detaliczny, spółdzielczy i państwowy w warzywa, konserwy, owoce, orzechy, owoce suszone itp. Dostarczono do Łodzi 4 tony orzechów, spodziewane jest przybycie jeszcze dalszych transportów tego produktu.

### Scalenie Spółdzielni Spożywców na ukończeniu

Do 31. 12. r. b. zakończony zostanie proces scaleniowy spółdzielni spożywców na terenie Łodzi. Wszystkie działające na obszarze Łodzi spółdzielnie spożywców łączą się z PSS. Są to: Spółdzielnia Pracowników Miejskich, Spółdz. Prac. Węglowych, Retkińska Spółdz. Spoż., Spółdz. PZPB Nr 4, Spółdz. „Jedność Robotnicza”, Spółdz. „Unia”, Spółdz. Przem. Papierni, Spółdz. „Związkowiec”, Spółdz. Prac. Skarbowych, Spółdz. Prac. Urz. Wojew., Spółdz. Prac. Urz. Likw., Spółdz. „Wieś Polska”, Spółdz. „Pocztowiec”, Spółdz. Kraj. Spoż. Kolejarzy, Spółdz. Samochodziarzy. W związku z powyższym, PSS wzywa członków przejętych spółdzielni, aby wszelkie swe zakupy uskutecznił w sklepach PSS, i przy zakupach żądał kuponów zwrotów od zakupów, przedkładając swe dotychczasowe legitymacje.

Legitymacje bowiem wydane przez przejęte spółdzielnie, są ważne nadal, aż do czasu zamiany dotychczasowych legitymacji PSS i przejętych spółdzielni na książeczki członkowskie.

Zaznacza się, że członkowie przejętych spółdzielni posiadają wszelkie uprawnienia i obowiązki członków PSS.

Sliwki suszonych rozprowadzono 5 ton, 2 to ny maku oraz tonę czosnku. Stale są zaopatrywane w warzywa przez Centralę Ogrodniczą placówki PSS-u, stołówki, szpitale oraz placówki opiekuńcze Zarządu Miejskiego.

Ponadto dając do usunięcia wszelkich trudności w zaopatrzeniu miasta we wszelkiego rodzaju warzywa i owoce, Centrala Ogrodnicza dysponuje w przechowalniach swych du-

żymy ilościami rezerw owocowych na okres zimowy oraz poważnymi zapasami warzyw, najpowszechniej w gospodarstwach domowych używanych jak cebula, buraki, pietruszka, marchew, selerzy pory itp. Dzięki stworzeniu tych rezerw nawet w okresie ewentualnych trudności komunikacyjnych z powodu mrozów, zaopatrzenie Łodzi w te artykuły będzie zapewnione.

### Na wyciąg zimą

U wylotu Alei Kościuszki w przyszłości w tym czasie prowadzoną roboty kopalni. Mimo spóźnionej pory prace są postępować naprzód — na wyciąg z nadchodzącą zimą.



### Rejestracja kart odzieżowych przedłużona do 10 grudnia

Na skutek interwencji Związków Zawodowych, Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego przedłużył dodatkowy termin rejestracji kart odzieżowych do dnia 10 grudnia. Prawo rejestrowania przysługuje tym wszystkim, którzy bądź nie skorzystali z przysługujących im przydziałów, bądź też jako zatrudnieni w końcu br. według uprzednio obowiązujących przepisów do pobrania przydziałów nie byli uprawnieni. Obecnie przeprowadzana jest rejestracja na pobranie obu wia, oraz przydziałów wełny i bawełny. Wszyscy zainteresowani winni z przysługujących im uprawnień skorzystać i w podanym wyżej terminie zarejestrować swe karty odzieżowe. Jak nam komunikują, termin 10 grudnia nie będzie dodatkowo dla onieszalych lub spóźniających się przedłużony. O mającym nastąpić rozdzielnictwie towarów, podane zostanie dodatkowo do wiadomości zainteresowanych komunikaty. Samo rozdzielnictwo będzie przeprowadzone z momentem, gdy Ministerstwo Aprowizacji zwoła konieczne do rozdziału ilości obuwia i tkanin.

### Bezouczne otoki spekulacji na cukier

## Spożycie wzrosło u nas 2 i pół raza w porównaniu z przed wojną

### Jesteśmy na 4-tym miejscu europejskiej produkcji

Znów próbowano wywołać w Łodzi „panikę cukrową”, wzniesioną przez osobników spod wiadomego znaku. Tym razem obeszło się, na szczęście, bez dłuższych ogników. Transport dopisał. PCH i PSS wypełniły tego dnia „normę” w 900 (słownie dziewięćset) procentach, sprzedając zamiast normalnych 30.000 kg cukru, aż 270.000 kilogramów tego słodkiego towaru w ciągu jednego dnia.

Dziś wszystko wróciło już do normy, a nie którzy strachliwi obywatele daremnie grzebią w portfelu, chcąc znaleźć na pokrycie różnych niezbędnych wydatków pieniądze, które lekkomyślnie ulokowali w zapasach cukru.

Na marginesie tego zupełnie nieudanego ataku spekulantów na nasze pozycje gospodarcze warto przypomnieć, że Polska należy do tych nielicznych krajów w Europie, które produkują w roku bieżącym więcej cukru, aniżeli przed wojną. Natomiast w większości krajów europejskich produkcja cukru ciągle jeszcze pozostaje w tyle za poziomem przedwojennym.

A więc: Belgia wyprodukowała w roku bieżącym 245 tysięcy ton cukru, czyli o 20 tysięcy ton mniej, niż w roku 1939. Niemcy wyprodukowały w roku bieżącym 1 milion ton,

### W tę i z powrotem

1, 2, 3...

Pierwszy krok, jeśli chodzi o zwalczanie epidemii pijactwa, został, jak wiadomo, zrobiony: Wódka podrożała, ten i ów ob. alkoholik napewno wprzód zajrzy do kieszeni, nim pójdzie w t. zw. gaz...

Żeby jednak jeszcze mniej „chodził” przy dachy się dwa kroki następne: zlikwidowanie potajemnego wyszynku, w szczególności tych zakonspirowanych knajpek prywatnych, gdzie dają wódkę na kredyt, do dnia wypłaty — oraz wprowadzenie t. zw. dni suchych, czyli bezalkoholowych.

Te trzy kroki niewątpliwie ułatwią marsz „zalewającej się” części społeczeństwa — nie do abstynencji wprowadzić, lecz do umiarkowanej bądź co bądź konsumpcji napojów wysokowych.

### „Oko pańskie konia tuczy”

Jak donosi łódzki „Express” — ob. ob. administratorzy, względnie właściciele budynków są bardzo wygodni. Oto sprawę pomiaru mieszkań — czynność bądź co bądź urzędowa — poruczają „prywatnie inicjatywie” lokatorów.

Nie podejrzewamy tu, naturalnie, ob. ob. lokatorów o jakieś skłonności do nadużyć, ale ludzie, nieprawdaz, są omylni, zwłaszcza jeśli chodzi o ich prywatne interesy. A interes w tym wypadku polegałby na możliwie największym zmniejszeniu posiadanej t. zw. powierzchni mieszkaniowej. Bez pewnego nadzoru „z zewnątrz” wcale nie trudno tego dokonać...

### Brzytwą po Personelu

Ponieważ stawka komornego od lokalizacji rzemieślniczych jest m. in. normowana w zależności od ilości personelu — niektórzy właściciele łódzkich zakładów fryzjerskich wpadli pono na „dowcipny” pomysł: zwalniania złośliwie swych pracowników.

Sprawa ta była poruszana na konferencji Zw. Zaw. Fryzjerów, Urzędu Zatrudnienia, OKZZ, Izby Rzemieślniczej i Cełchów, ale nie wiemy, jak została załatwiona. Uważamy, że załatwienie tutaj może być tylko jedno:

— Golić, panowie fryzjerzy, klientów, a nie, jak to się mówi — Bogu ducha winny — personel! W każdym bądź razie — nie wolno „obcinać” im pracy.

### NA WOKANDZIE

OUL śpi...

Nie zbudził go nawet tragiczny w skutkach wypadek, w którym znalazł śmierć, nie bez winy tej instytucji, pięcioletni chłopiec.

Robotnica fabryczna — Antonina Orszulak, otrzymała w swoim czasie przydział na mieszkanie przy ul. Nowotki 3 z dobrodziejstwem inwentarza pod postacią... magla. Sześciopięcioletnia rodzina robotnicza nie doświadczyła, że z ledwością poruszała się w mieszkaniu, które uszczupiał olbrzymich rozmiarów „me bel”, ale ludzie ci mieli nieustannie — od świtu do późnej nocy — zakłócony spokój, bowiem wszyscy lokatorzy uważali za swoje dobre prawo korzystania z magla, który stał się częścią mienia opuszczonego i porzuconego.

Napróżno kołatała w ciągu półtora roku Antonina Orszulak do OUL-u z prośbą, by za brano magiel. Gdy wszystkie zabiegi pozostały bez skutku, a ciągle obietnice — niespełnione, rozpaczona robotnica rozbrała ma-

## Tragiczna historia bezpańskiego magla

gla, którego części wystawiła na podwórzu. Nie omieszkała o tym zawiadomić M. O. oraz OUL. Gdy funkcjonariusze M. O. zjawili się zwrócili uwagę Orszulakowej, że nie należy pozostawić tej bądź co bądź kosztownej rzeczy bez opieki, mogą bowiem się zna leż amatorzy, którzy porąbią magiel na opał. Zaś OUL nadał pismo, w którym piętnuje samowolę Orszulakowej i poleca jej zabranie natychmiast z powrotem magla do mieszkania.

W międzyczasie dwaj rozbiegani i bawiący się na podwórzu chłopcy potracali rozbraną

część magla, która się osunęła i jedno z dzieci, 5-letni Janusz Appel, został żywcem zmiażdżony. Stało się to w czerwcu br.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym, gdzie Antonina Orszulak odpowiadała za nieumyślne spowodowanie śmierci chłopca. Sąd po rozpoznaniu całokształtu sprawy, Orszulakową uniewinnił.

Upłynęło sześć miesięcy od tragicznego wypadku, a magiel, ciągle jeszcze oczekuje na przydzielenie go komuś, dla kogo stanowiłby źródło egzystencji. — Gdyby to było pianino!..

### Bestialski morderca ujęty

W dniu 3 października r. b. w skromnym mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 106 w bestialski sposób zamordowano Janinę Majewską, którą sąsiedzi znaleźli w kałuży krwi ze śladami uduszenia na szyi. Nieznany zbrodniarz po zamordowaniu swej ofiary ogołocił jej mieszkanie ze wszystkich więcej wartos-

ciowych rzeczy.

Wszczęte natychmiast przez władze bezpieczeństwa śledztwo — już po kilkunastu dniach doprowadziło do ślad zbrodniarza, który też w dniu wczorajszym został schwytany, mimo, że ukrył się doskonale w mieszkaniu swych przyjaciółek.

Niebezpiecznym tym zbrodniarzem okazał się Henryk Sroka — vel Henryk Dembiński, 25-letni. Volksdeutsch, który po wyzwoleniu na podstawie przywłaszczonych sobie obcych dokumentów — wstąpił do MO na terenie Szczecina, a następnie zbieł stamtąd do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Sroka — wraca jednak po pewnym czasie z Niemiec — melduje się jako „reparant” — znów pod fałszywym nazwiskiem — zostaje powołany do służby wojskowej — skąd dezertuje — by następnie dalej prowadzić swe bandyckie rzemiosło.

Śledztwo w sprawie tego niebezpiecznego zbrodniarza prowadzone jest w dalszym ciągu. Wraz z Henrykiem Sroka-Dembińskim aresztowane zostały jego narzeczona, Janina Jeżewska oraz jej siostra, Irena Płocennik, które ukrywały Srokę u siebie po ostatnim morderstwie przy ul. Napiórkowskiego.

## Uruchomienie nowego Domu Towarowego w sobotę przy ul. Piotrkowskiej 87

W dniu 11 bm., tj. w sobotę, uruchomiony zostanie w naszym mieście nowy Dom Towarowy przy ulicy Piotrkowskiej 87. Ten nowy punkt sprzedaży detalicznej otwarty zostaje przez Centralę Tekstylną. Nabywać tu będzie można wszystkie wytwory Państwowego Przemysłu Włókienniczego oraz konfekcję. Dom Towarowy pomyślany jest z dużym rozmachem. Mieścić się on będzie na dwóch poziomach, na parterze i 1-szym piętrze. Jego klienci zaopatruwać się będą mogli we wszelkie artykuły włókiennicze, od najskromniejszych gatunkowo do artykułów luksusowych.

Urządzenie wnętrz zaprojektowane zostało celowo i estetycznie. Dewiza, która stawia

bie jako hasło działania dyrekcja Domu Towarowego Tekstynego jest, ażeby w ten sposób zorganizować sprzedaż, by klientom Domu Towarowego stali się wyłączenie ci, którzy zaopatrują się w tekstylia tylko na własne potrzeby. Ta zasada, o ile będzie zrealizowana stworzy z nowo otwartego Domu Towarowego rzeczywiste źródło zaopatrzenia dla pracujących. Uroczyste otwarcie nowej placówki handlu detalicznego artykułami włókienniczymi nastąpi w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Po południu wszystkie działy sprzedaży zostaną już udostępnione klientom.

### ODSLONIECIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH

W gmachu Izby Skarbowej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych czci skarbowców, poległych w walce z hitlerowcem



TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”...

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr „OSA” Traugutta 1 (w sali „Syreny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabineki”...

Teatr „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera...

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”...

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha...

KINA

- ADRIA — „Ostatni etap” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Krakut” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film niedozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Zakazane piosenki” godz. 17.30, 20, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 41” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL ( dla młodzieży) — „Czerwony krawał” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
MUZA — „Przygoda na wakacjach” godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Pieśń tajem” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOSNIE — „Trzech p. Ludwików” film dozwolony dla młodzieży od lat 14
ROBOTNIK — „1-go Maja w Moskwie” „Białoruś w tańcu i pieśni” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — „Sad Narodów” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — „Na morskim szlaku” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Dzieci ulicy” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16
SWIT — „Jasne łany” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
TECZA — „Młodzie idą” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Baryłeczka” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 16
WISLA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Sportowcy związkowi czczą Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej

WARSZAWA (obsł. wł.) W Radzie Związków Zawodowych m. st. Warszawy odbyła się konferencja delegatów związkowych klubów sportowych z terehu Warszawy...

Zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Przedstawiciele sportu związkowego w obliczu Zjednoczenia Klasy Robotniczej stwierdzają: Polska Ludowa otworzyła nowe perspektywy przed naszą młodzieżą...

stworzenie warunków dla udostępnienia nauki dla najszybszych mas oraz upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu drogą organizowania obozów, kursów oraz imprez o charakterze masowym.

Młodzież Polskiej Ludowej jest świadoma doniosłości przeprowadzanych przemian społecznych, rozumiejąc, że uczy się, pracuje i nabiera tężyzny fizycznej dla dobra klasy pracującej...

rzającej do socjalizmu w oparciu o Związek Radziecki.

Dla zadokumentowania swej solidarności i udziału w dokonywujących się wydarzeniach w naszym życiu społecznym i politycznym, zebrani przedstawiciele sportu związkowego jednomyślnie postanawiają włączyć się do akcji uczczenia Kongresu przez organizowanie imprez sportowych...

Mistrzostwa ZSRR w boksie

Segałowicz pokonany! Koroliew wygrywa wszystkie swe walki przez K.O.

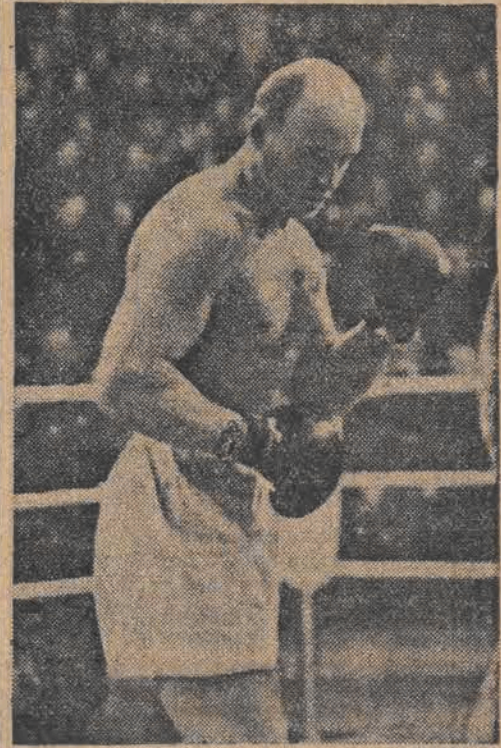
MOSKWA (Obsł. wł.) — Na krytycznych kortach tenisowych stadionu „Dynamo” w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie.

W wyniku rozegranych spotkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo” przed zesłorocznym mistrzem — reprezentacją związków zawodowych.

dejew, Bułakow, Linnaemagi i inni.

W ramach zawodów mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Koroliew wygrał wszystkie 4 swoje walki przed czasem. Mistrzostwa wyłonili sze reg młodych talentów i przyniosły wiele niespodzianek.

Po zakończeniu mistrzostw przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wręczyli zwycięskiej drużynie „Dynamo” nagrodę zespołową oraz szereg nagród indywidualnych poszczególnym pięściarzom.



Koroliew wielokrotny mistrz ZSRR w wadze ciężkiej.

Czego spodziewamy się po dzisiejszym nadzwyczajnym zebraniu lekkoatletów łódzkich

Z polecenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dniu dzisiejszym odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie lekkoatletów łódzkich. Zostało ono spowodowane kampanią prasową jaką od dłuższego czasu prowadzi jeden z dzienników łódzkich, a epilogiem tej akcji były listy otwarte zaw. Pawłowskiemu i list zbiorowy zawodników łódzkich, krytykujący działalność ŁOZLA.

Wstrzymujemy się w tej chwili od komentarzy czy działalności ŁOZLA rzeczywiste zasługuje na tak ostrą krytykę, jaka miała miejsce w licznych artykułach prasowych...

niez malkontenci skłonni tylko do krytykowania co w konsekwencji spowodowało, że wartościowi ludzie odsunęli się od pracy...

Stosunki te w łódzkiej lekkoatletyce udrożni niewątpliwie Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubów Łódzkich wspólnie z przedstawicielami PZLA...

Przed wzięciem W-P-W

Miejsca startu jeszcze nie ustalono odbędzie się on w Warszawie lub Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) — Z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego: Golebiowski, Kłmaszewski, Wisznicki, Rogoza odbyła się w poniedziałek w Redakcji „Głosu Ludu” konferencja na której przeprowadzono rozmowy wstępne w sprawie organizacji międzynarodowego wyścigu kolarskiego W-P-W.

dobnie jak w ubiegłym sezonie letnim, w czasie od 1 — 9 maja. Trasa oraz miejsce startu i zakończenie wyścigu omówione będą na następnej konferencji w dniu 29 i 30 bm.

Szukamy talentów pływackich!

Po imprezach międzynarodowych, międzyklubowych naszych pływacków, które zawsze kończyły się sukcesami organizacyjnymi i sportowymi...

ur. 1933 i 1332 50 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1931 i starsi 100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym, wznak

Każdy zgłoszony może startować tylko w jednej konkurencji. Zwycięzcy otrzymają dyplom pamiątkowy oraz bezpłatny 3-miesięczny abonament na korzystanie z pływalni YMCA.

Zgłoszenia osobiste z zaświadczeniem lekarskim przyjmuje Kierownictwo Wydziału Kultury Fizycznej Polskiej YMCA (Montuszkii 4a) do dnia 10 grudnia br. włącznie.

A WIĘC WSZYSCY MŁODZI NA START!

Czesi przeprowadzają czystkę Niedyscyplinowane i szkodliwe jednostki usuwane są z życia sportowego

Wobec mnożących się incydentów na boiskach sportowych, prezydium sekcji piłkarskiej czechosłowackiego „Sokola” przystąpiło energicznie do akcji, zmierzającej do usunięcia z życia sportowego niedyscyplinowanych i szkodliwych elementów.

Za znieważenie sędziego zamknięto boisko klubu „Sokol” — Zelezarny” w Trzynie na Śląsku Cieszyńskim...

Rozwiązano również klub „Sokol” (Kouty) wykluczając kilku jego członków z szeregow organizacji „Sokola”.

Parpan i Szeliga pokonani!

Nowak najbardziej „fair” piłkarzem

KRAKÓW (obsł. wł.) W przeprowadzonej przez jeden z miejscowych dzienników ankiecie na temat, który z piłkarzy krakowskich gra najbardziej fair — pierwsze miejsce zdołał zdobyć napastnik „Garbami” Nowak...

Kryzys wśród zawodowców

NOWY JORK (obsł. wł.) W Waszyngtonie zakończyły się międzynarodowe zawody dla kolarzy zawodowych, tzw. „sześciocdniówka”.

Dobrali się!

NOWY JORK (obsł. wł.) W styczniu 1949 roku organizują Amerykanie w Lake Placid bobslejowe mistrzostwa świata.

Międzynarodowa Federacja Bobslejowa, w skład której wchodzi w większości przedstawiciele USA, zaproszenie to potwierdziła.

SUROWICE PRZECIWIADOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia — zobowiązał do posiadania surowie przeciw jadom żmij i przeciw jadom kiełbasianemu następujące apteki: